Wydanie A. B. C. | Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 133-44

Konto PKO. Kraków Nr. 415.730 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.
	z odnoszeniem	bez odnoszenia			
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.	

Rok XLIII | Kraków, poniedziałek, dnia 9 listopada 1936 r. | Nr 308.

Wojska narodowe w Madrycie

Paryż, 8. 11. (PAT). Klub radiowy w Tenerifie ogłosił o godzinie 1 w nocy z soboty na niedzielę następujący opis walk na przedmieściach Madrytu: **Wojska rządowe oczekiwały głównego natarcia na Madryt od północnego zachodu, lecz kolumna powstańcza zaatakowała od południowego zachodu. W sobotę w południe powstańcy zdobyli ufortyfikowane pozycje na południe od rzeki Manzenares. Na odcinku południowo-wschodnim powstańcy zajęli przedmieście Vallecas i przecięli szosę Madryt — Walencja. Tłum zniszczył drukarnię dziennika anarchist. - komunistycznego „Mundo Obrero". Samoloty rządowe ze znakami powstańczymi krążyły nad stolicą, aby bombardować poselstwa i stworzyć w ten sposób komplikacje międzynarodowe dla rządu w Burgos. Gen. Franco ostrzegł rządy państw obcych przed niebezpieczeństwem. Samoloty rozrzucają nad Madrytem ulotki, zapewniające, iż powstańcy będą bombardować miasto w razie potrzeby. Strefa bombardowania została w ulotkach ściśle określona. Siedziby poselstw będą, jeżeli to możliwe, wyłączone od bombardowania. Przeszło 8 tysięcy uciekinierów przybyło na linię frontu powstańców.**

Londyn, 8 11. (PAT) Angielskie ministerstwo otrzymało w sobotę wieczorem telegram brytyjskiego charge d'affaires w Madrycie Forbesa, potwierdzający wiadomość, że wojska narodowe wkroczyły do Madrytu od strony południowej i zachodniej. Od zachodu wojska te weszły obok przedmieścia Caza del Campo. Inne oddziały uderzyły na osławione więzienie „Carcel Modelo". **Walki toczą się również na północnych przedmieściach stolicy. Foreign Office otrzymało zawiadomienie. że 100 Anglików znalazło schronienie w obrębie ambasady brytyjskiej.**

Oddziały gen. Varela już w centrum miasta?

(PAT) 8. 11. Reuter donosi z Lizbony, że wojska generała Valera wkroczyły na położony w centrum Madrytu plac Puerta del Sol. Na głównych ulicach stolicy odbywają się gwałtowne walki. Pierwsze oddziały powstańcze wkroczyły do Madrytu o godzinie 10.40.

Paryż, 8. 11. (PAT) Radiostacja w Avila, gdzie znajduje się główne dowództwo wojsk powstańczych, operujących w okolicach Madrytu komunikuje oficjalnie o godzinie 14, że **wojska powstańcze wkroczyły do stolicy po zdobyciu dwóch mostów na rzece Manzanares, znajdujących się na drogach, prowadzących do Madrytu z Talavera i Aranjuezu.**

Walki na ulicach stolicy

Paryż. 8. 11. (PAT). Według prasy franc. **walki w Madrycie toczą się już w samym mieście.** Artyleria wojsk rządowych ustawiona na placach w centrum miasta, ostrzeliwała w południe oddziały gen. Varela na przedmieściach Carabanchel i Villaverda. **Atak wojsk gen. Varela, jak podaje korespondent „Intransigeant" rozpoczął się od przedmieścia Carabanchel, gdzie znajduje się największy szpital garnizonu madryckiego i koszary wojskowe, w których dwa miesiące temu zabity został gen. Lopez Ochoa. Objekty te znajdują się już w rękach powstańców, którzy posuwają się naprzód pod osłoną tanków.**

W godzinach rannych rozpoczęły się również walki o most „Toledo" na rzece Monsanares. Jest to olbrzymia masywna betonowa konstrukcja prowadząca przez rzekę do miasta. Tanki gen. Varela usiłowały sforsować most, przez który miały wkroczyć do miasta. W akcji biorą udział legioniści i oddziały maurytańskie.

„Intransigeant" informuje dalej, iż **dwa największe gmachy Madrytu, a mianowicie centrala telefoniczna t. zw. Telefonica, oraz pałac królewski zostały poważnie ufortyfikowane i zamienione na prawdziwe fortece.** Na dachach ustawiono karabiny maszynowe. W mieście odczuwać się daje ostatnio dotkliwy brak żywności. Pomimo ostrzeliwania miasta przed ośrodkami zaopatrzenia gromadziły się kolejki kobiet, oczekujących na skąpe racje żywności.

Część milicjantów przeszła na stronę powstańców

Sewilla 8. 11. (PAT). Radiostacja powstańcza doniosła o godzinie 13 że, potwierdzają się wiadomości, iż **w Madrycie szereg gwardzistów cywilnych i milicjantów, wypowiedział się za powstańcami i brał udział w walkach przeciwko komunistom.**

Rząd w Walencji, dowództwo wojskowe w Tarancon

Paryż, 8. 11. (PAT). Havas komunikuje z Madrytu: Z Walencji dnoszą, że członkowie rządu przybyli samochodami z Madrytu. Rząd zainstalował się w pałacu markiza Bemcarbo, gdzie niezwłocznie zebrała się rada ministrów, która ogłosiła deklarację zapowiadającą dalszą walkę i tłumaczącą powody wyjazdu z Marrytu.

Londyn, 8. 11. (PAT). Agencja Reutera donosi z Lizbony, że **naczelne dowództwo wojsk rządowych ewakuowano do miasta Tarancon** w prowincji Cuenca. Gen. Rosas, dowódca wojsk rządowych na froncie madryckim, pozostaje jeszcze w stolicy. Komitet przywódców partyj politycznych i organizacyj robotniczych również przeniósł się do Tarancon.

Kiedy Anglia i Francja uzna rząd gen. Franco?

Berlin, 8. 11. (PAT). W dzisiejszym wieczornym wydaniu paryski korespondent „Berliner Tageblatt" donosi rzekomo ze źródeł miarodajnych: Quai d' Orsay i Foreign Office zawarły wczoraj porozumienie. według którego **rząd francuski i angielski nie będą uważały zdobycia Madrytu przez gen. Franco za powód do uznania go szefem rządu, a rządu jego za rząd narodowy.** — Quai d' Orsay i Foreign Office w dalszym ciągu będą się opierały na orzeczeniu swych rzeczoznawców, według których **nowy rząd stanie się legalnym dopiero po otrzymaniu odnośnej aprobaty ze strony Kortezów.**

Katastrofa lotnicza Pod Warszawą

W sobotę około południa zdarzyła się pod Warszawą straszna katastrofa samolotowa. W czasie lotu pokazowego nowego typu samolotu, samolot spadł na pola wsi Opacz Mały. **Aparat rozbił się na drobne części, które rozrzucone zostały na przestrzeni kilkuset metrów.** W **katastrofie zginęły 4 osoby:** pilot inż. Jerzy Rzewnicki, dwaj oficerowie rumuńscy: mjr. Tahtafil, kpt. Popescu oraz mechanik Jerzy Szrajer.

Restauracja Habsburgów w Austrii?

Paryż, 8. 11. (PAT). „Intransigeant" notuje w sensacyjnej formie **pogłoski jakoby Austria miała stać obecnie w przededniu restauracji Habsburgów.** Korespondent rzymski „Intransigeant", donosząc o wyjeździe min. Ciano do Wiednia, podkreśla, iż **w czasie konferencji włosko-austriacko-węgierskiej w Wiedniu zapaść mają decyzje o dużej doniosłości dla ustroju austriackiego. W szczególności omówiona będzie sprawa restauracji Habsburgów, do której Niemcy na skutek rad von Papena odnosić się mają obecnie przychylnie (!? — Przyp. Red.), gdyż arcyksiążę Otto po wstąpieniu na tron miałby uroczyście oświadczyć, iż uważa się za księcia niemieckiego** Wywody „Intransigeant" są wyrazem zaniepokojenia prasy paryskiej sytuacją w basenie naddunajskim. Niektóre dzienniki wyrażają obawę, by korzystając z sytuacji, wytworzonej przez ostatnią mowę Mussoliniego, Węgry nie wypowiedziały traktatu w Trianon.

Wedle komunikatu Havasa, francuskie czynniki miarodajne nie otrzymały potwierdzenia powyższych pogłosek. Stanowisko Francji w wypadku restauracji Habsburgów będzie uzależnione od stanowiska bezpośrednio zainteresowanych państw Małej Ententy.

4 nagrody miasta stoł. Warszawy

Sąd konkursowy **nagrody naukowej** m. st. Warszawy uchwalił nadać nagrodę prof. wydziału mechanicznego Politechniki Warszawskiej, **Czesławowi Witoszyńskiemu**, dyrektorowi i twórcy Instytutu Aerodynamicznego.

Sąd konkursowy **nagrody literackiej** uchwalił nadać tę nagrodę poecie młodego pokolenia **Romanowi Kołonieckiemu.**

Sądy konkursowe przyznały **nagrodę plastyczną p. Ignacemu Łopieńskiemu,** należącemu do najstarszego pokolenia artystów grafików i **nagrodę muzyczną p. Adamowi Wieniawskiemu.**

DZENNIKARZE BUŁGARSCY W WARSZAWIE.

Warszawa, 8. 11. (PAT) W sobotę o g. 20 w hotelu Europejskim naczelnik wydz. prasowego M. S. Z. p. Skiwski podejmował obiadem dziennikarzy bułgarskich wraz z małżonkami. W czasie obiadu pan naczelnik Skiwski wzniósł toast na cześć króla Borysa III i Bułgarii. Odpowiedział toastem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zastępca naczelnika wydziału prasowego w bułgarskim M. S. Z. p. Andrejew.

———•———

Zjazd Związku Rezerwistów w Warszawie

Warszawa, 8. 11. (PAT). Dziś odbył się w Warszawie **zjazd delegatów Związku Rezerwistów** i **Rodziny Rezerwistów z całej Polski.** Po nabożeństwie uroczystości zjazdowe rozpoczęły się o godz. 10.30 w sali Rady Miejskiej. Na otwarcie zjazdu przybyli członkowie rządu z p. min. spraw wojskowych gen. dywizji **T. Kasprzyckim** na czele, przedstawiciele Senatu, Sejmu, władz państwowych i samorządowych oraz uczestnicy zjazdu.

Zjazd zagaił prezes zarządu głównego p. min. M. Zyndram-Kościałkowski. Po wybraniu prezydium odbył się uroczysty hołd poległym hetmanom i wodzom narodu, zakończony uroczystym apelem ku czci marsz. Piłsudskiego.

Po apelu wygłosili przemówienia: p. min. spraw wojsk. gen. **Kasprzycki,** prezes federacji Związku O. O. gen. **Górecki** oraz p. min. **M. Kościałkowski.** Po przerwie delegaci Zw. Rez. złożyli wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza i u stóp pałacu belwederskiego.

Po otwarciu zjazdu rozpoczęły się obrady delegatów i delegatek Z. R. i R. R. Sprawozdanie z działalności komendy głównej wygłosił gen. **Dąbkowski.** Sprawozdanie z 2-letniej działalności Zarz. gł. poseł **Walewski.** Sprawozdanie z działalności R. R. wygłosiła p. gen. **Berbecka.**

Min. Beck przybył do Londynu

Londyn, 8. 11. (PAT). Na spotkanie ministra Becka wyjechał do portu Dover z ramienia rządu brytyjskiego zastępca szefa protokułu major Crakshaw. Z ramienia ambasady polskiej powitał ministra Becka w Dover pierwszy sekretarz ambasady płk. Michałowski. W Londynie na dworcu Victoia witali polskiego ministra spraw zagranicznych minister Eden, ambasador R. P. i pani Raczyńska wraz z personelem ambasady, konsul generalny Poznański z personelem konsulatu, przedstawiciele innych placówek polskich w Londynie oraz delegacje tutejszej kolonii polskiej. Po przedstawieniu delegatów polonii londyńskiej goście polscy odjechali do zarezerwowanych apartamentów w specjalnych samochodach, oddanych do dyspozycji przybyłych przez rząd brytyjski i ozdobionych chorągiewkami o barwach polskich. Min. Beck z małżonką i towarzyszącymi mu osobami zamieszkali jako goście rządu Jego Królewskiej Mości w hotelu Claridge. Do osoby ministra Becka na czas jego pobytu w Londynie przydzieleni zostali mjr. Crankshaw z protokułu dyplomatycznego i jeden z sekretarzy ministra Edena Robin Hankey z Foreign O fice.

Ks. Coughlin zaprzestaje działalności politycznej

Detroit 8. 11. (PAT), Na skutek zwycięstwa wyborczego Roosevelta, ks. Coughlin, przeciwnik polityki prezydenta oznajmił, że kierowane przez niego stronnictwo unii narodowej zawiesza swą działalność. Ks Coughlin zaprzestaje również wszelkiej działalności politycznej.

———•———

Wisła — Cracovia 3:2 (2:2)

Przy przepięknej pogodzie, w obecności ponad 5 tysięcy widzów, rozegrano na boisku Wisły zawody dwóch starych rywali krakowskich, które tym razem przyniosły zwycięstwo czerwonym. Zespoły wystąpiły do walki o nieoficjalny tytuł mistrza Krakowa, a sam przebieg gry miał być sprawdzianem i przeglądem sił rywali. Obydwie drużyny walczyły bardzo ambitnie i po dżentelmeńsku, to też mecz ten był pokazem pięknej naprawdę gry.

Bramki strzelili **dla Wisły: Artur (2) i Szewczyk (1), dla Cracovii: Szeliga i Korbas.** Na wyróżnienie zasługują u białoczerwonych: Pająk, Żiżka, Góra i doskonały Korbas oraz Szeliga. Z Wisły: Jezierski, Gierczyński, Nałanek, Szewczyk i Gracz. Sędziował **p. Sławikowski — słabo.**

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—ooo—

ZJAZD POSŁÓW I SENATORÓW ROLNIKÓW. W dniu 14 bm. o godz. 11 odbędzie się w Lwowskiej Izbie Rolniczej zjazd sekcji specjalnej Koła Rolników Sejmu i Senatu dla omówienia spraw dotyczących ziem wschodnich.

POŚWIĘCENIE NOWEGO ZBIORNIKA wodociągowego o pojemności 12 tysięcy metrów sześc. odbyło się w sobotę w obecności prezydium miasta i licznego grona zaproszonych gości. Aktu poświęcenia dokonał ks. dr. prof. Szydelski. Nowy zbiornik, którego budowę rozpoczęto w r. 1935 znajduje się przy końcu ulicy Zielonej i obejmuje dwie odrębne komory. Koszt budowy wyniósł 370 tysięcy zł.

TURYSTYKA WE LWOWIE. W ciągu bieżącego roku przyjechało do Lwowa 31.815 turystów. Z liczby tej 24.447 osób przewieziono pociągami popularnymi, zaś 7.368 osób korzystało z indywidualnych zniżek kolejowych.

OPIECZĘTOWANIE UKRAIŃSKIEJ DRUKARNI. Komisja sanitarna Zarządu miejskiego opieczętowała drukarnię ukraińską „Wiktoria" przy ul. Trzeciego Maja. W drukarni tej drukowany był dziennik „Ukraiński Wisty", który przeniósł się tam po uprzednim zamknięciu przez Magistrat drukarni „Słowo", również ukraińskiej.

EKSHUMACJA ZWŁOK. Przed paru dniami donosiliśmy o zagadkowej śmierci śp. inż. Kozakiewicza skutkiem zatrucia gazem świetlnym. W związku z tym odbyła się wczoraj na zarządzenie władz sądowych na cmentarzu Łyczakowskim ekshumacja zwłok zmarłego, na temat śmierci którego krążą rozmaite pogłoski.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Zamieszkała w barakach miejskich przy ul. Pełtewnej 43-letnia Michalina Dorosz usiłowała otruć się weronalem. Przewieziono ją do szpitala.

ZAGINĘLI. Ze schroniska dla nieletnich w Zamarstynowie zbiegł 13-letni Mieczysław Zieliński. Jeszcze dnia 1 bm. wydalił się z domu 15-letni Niklewicz i dotychczas nie daje znaku życia. Wreszcie ze Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie zbiegli dwaj pacjenci: 18-letni Ryszard Gret i 25-letni Kazimierz Wiśniewski.

—ooOoo—

TEATR WIELKI.
Poniedziałek godz. 7.30: „Pigmalion".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.
Poniedziałek godz. 7.30: „Nasi za granicą".

REPERTUAR KIN LWOWSKICH
APOLLO: „Ich troje".
ATLANTIC: „Pan z milionami".
CASINO: „Ada, to nie wypada".
CHIMERA: „Król burleski".
UCIECHA: „Siostra Marta jest szpiegiem" oraz rewia.
PAX: „Dawid Copperfield".
GRAŻYNA: „Wiedeń szaleje".
KOPERNIK: „Błękitna parada".
MUZA: „Załoga".
MIRAŻ: „Folies Bergere".
PALACE: „Trędowata".
PAN: „Rotmistrz von Werffen".
RAJ: „Księżniczka czardacza".
ŚWIT: „Jadzia".
STYLOWY: „Mały król" i rewia.
TON: „Robin Hood z Eldorado".

—ooo—

Z TEATRU WIELKIEGO. Dziś w poniedziałek nieodwołalnie po raz ostatni doskonała komedia B. Shaw'a „Pigmalion" w premierowej obsadzie.

POWSZ. TEATR ŻOŁNIERZA występuje we wtorek z premierą niezwykle ciekawej sztuki J. Jarem-Mirskiego: „Kapitan Sztorm".

ZNIŻKI 30-PROCENTOWE. Administracja Teatru Wielkiego wydała nową serję zniżek 30-procentowych, dających nabywcom znaczne korzyści.

— * * —

Zjazd L. O. P. P. we Lwowie

W sali konferencyjnej Dyrekcji Kolejowej odbył się onegdaj zjazd sekretarzy i skarbników Obwodów Powiatowych L. O. P. P. wschodniej części województwa lwowskiego. Zjazdowi przewodniczył inspektor **Pakos** z Lwowskiego Obwodu Miejskiego L. O. P. P. Referaty wygłosili dyr. **Tigor** na temat: „Czynnik społeczny w pracy L. O. P. P.", oraz „Charakterystyka prac Obwodów i wskazania na przyszłość", a zast. dyrektora **Willmann** na temat: „Dorobek L. O. P. P." z uwzględnieniem prac lwowskiego Okręgu Wojewódzkiego. W dyskusji nad referatem zabierali głos m. in. **dr. Majewski, prof. Brach, dyr. Krajowski, Fiałkowski, dyr. Wojnarowski, dyr. Mięczyński, mgr. Adamko, Szajowski.**

Po szerokiej dyskusji, w której poruszono szereg zagadnień dotyczących metod pracy, potrzeb Obwodów, rozwoju pracy lotniczych i obrony przeciwlotniczo-gazowej, zjazd ustalił wskazania na najbliższy okres i wytyczne do programu prac na rok 1937. Uczestnicy zjazdu zwiedzili również **wzorowy schron przeciwgazowy**, zbudowany przez L. O. P. P.

Uroczyste zakończenie III Zjazdu
Prawników Polskich

Po trzydniowych obradach w Katowicach uczestnicy III Ogólnopolskiego Zjazdu Prawników, w liczbie około 500 osób, przybyli w niedzielę o godzinie 9.45. specjalnym pociągiem z Katowic do Krakowa. Na dworcu powitani zostali w salonie recepcyjnym, przez reprezentantów władz i Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Z dworca goście udali się do auli Uniw. Jag. na uroczyste zamknięcie Zjazdu. Z ramienia władz wzięli w nim udział: **minister Grabowski, marszałek Car, prezes Sądu Najwyższego Supiński, prezes Najw. Tryb. Administracyjnego Helczyński, wicewoj. dr Małaszyński, rektor U. J. prof. dr Szafer, prez. Kaplicki, ks. rektor prof. K. Michalski i inni.** Aula była wypełniona po brzegi uczestnikami. Po zagajeniu obrad przez prezesa **Fleszyńskiego**, Zjazd powitał **rektor U. J. prof. dr. Szafer**, wyrażając radość, że ostatnie posiedzenie odbywa się w murach najstarszego uniwersytetu w Polsce, który posiada najstarszy wydział prawniczy. Następnie przemawiał dziekan Wydziału prawniczego U. J. **prof. Kłodziński**, po czym prof. U. J. **dr. Gołąb** wygłosił referat p. t.: **„Dług i odpowiedzialność".** Obrady zakończyły przemówienia pożegnalne.

Około godziny 13 uczestnicy Zjazdu udali się na Wawel, gdzie na sarkofagu marsz. Piłsudskiego złożyli wieniec. Drugi wieniec złożył min. Grabowski.

W godzinach popołudniowych prez. Kaplicki podejmował prawników czarną kawą w salach Starego Teatru.

—ooo—

Poświęcenie II Sklepu Chrześć. Bazaru Odzieżowego w Krakowie

Jednym z najskuteczniejszych sposobów walki o t. zw. „drugą niepodległość" Polski, czyli niezależność gospodarczą jest przede wszystkim całkowite unarodowienie handlu polskiego. Taka właśnie walka spotyka się w społeczeństwie naszym nie tylko z coraz to większym zrozumieniem i poparciem, ale, co jest najważniejsze, poczyna się dzięki temu rozszerzać i osiąga pożądane rezultaty. Dzięki inicjatywie „Chrześć. Frontu Gospodarczego" powstał w zeszłym roku w Krakowie przy ul. Szczepańskiej 9. Chrześcijański Bazar Odzieżowy a wczoraj o godzinie 11 nastąpiło **uroczyste otwarcie drugiego sklepu Chrześc. Bazaru Odzież„ przy ul. Floriańskiej 10, I p.** Poświęcenia lokalu w obecności około 60 osób spośród przedstawicieli handlu, organizacyj chrześcijańskich i prasy, dokonał **ks. dr Machay**, który następnie w kilku słowach podniósł znaczenie i niezwykle doniosły cel takich właśnie placówek dążących do wyrwania naszego handlu z rąk obcych. Z kolei wygłosił krótkie przemówienie **prezes Chrześc. Bazaru Odzież., p. Sikora**, który wyraził nadzieję, że tak, jak sklep przy ul. Szczepańskiej cieszy się bardzo wielkim powodzeniem, z **pewnością i no wootwarty znajdzie w katolickim społeczeństwie Krakowa szerokie poparcie.** Zakończył apelem do zebranych o szerzenie zrozumienia konieczności popierania handlu katolickiego i słowami pełnymi wiary, że **wkrótce będziemy świadkami, jak wszystkie najważniejsze branże handlu krakowskiego znajdą się w rękach naszych.** Uroczystość zakończono składaniem życzeń pomyślności na ręce p. prezesa Sikory.

Do których miejscowości
można telefonować przez całą dobę

Ostatnio władze pocztowe krakowskie rozszerzyły służbę w dziale telefonicznym na stałe (służba nieprzerwana dzień i noc) w urzędach pocztowych 1) Bochnia, 2) Brzesko, 3) Dąbrowa k. Tarnowa, 4) Dębica, 5) Gorlice, 6) Limanowa, 7) Mielec, 8) Myślenice, 9) Nowy Targ, 10) Ropczyce, 11) Wadowice, 12) Żywiec, oraz zaprowadziły służbę **do północy** (od 7 do 24) w urzędach: Busko Zdrój, Miechów (miasto), Pińczów i Włoszczowa.

Zderzenie rowerzysty z autobusem

W niedzielę w godzinach popołudniowych, na ul. Szpitalnej, naprzeciw Teatru Miejskiego w nieustalonych narazie okolicznościach przyszło do **zderzenia przejeżdżającego na rowerze 21 letniego Eugeniusza Budysia, z Krzeszowic, z opuszczającym dworzec autobusem.** Skutki zderzenia były dla rowerzysty fatalne. Runął on na jezdnię i doznał licznych potłuczeń, a poza tym zdarcia rozległego płatu skóry z czaszki. Budysia przewiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala.

Teoretyczny kurs pilotarzu w Krakowie

Aeroklub Krakowski łącznie z Ośrodkiem P. W. Lotn. uruchamia w grudniu br. teoretyczny kurs pilotażu, po ukończeniu którego absolwenci będą mogli w okresie wiosennym 1937 wyszkolić się w lataniu praktycznie. Kandydaci w wieku przedpoborowym od ukończonych lat 17 będą wyszkoleni bezpłatnie. inni, tak mężczyźni jak i kobiety do lat 40. za odpowiednią opłatą. Wymagane są dobre warunki zdrowia i ukończenie kursu szybowcowego. Zgłoszenia kandydatów na kurs teoretyczny będą przyjmowane w Aeroklubie Krakowskim do dnia 20 bm., codziennie od godz. 17.30 do 18, ul. Basztowa 10 parter.

Kronika krakowska

LISTOPAD.

9. Poniedziałek. Św. Teodora Męcz. Wschód słońca 6.45, zachód 15.54. Długość dnia 9 godzin i 9 min.
10. Wtorek. Św. Andrzeja z Awel. Wschód słońca 6.47, zachód 15.52 Długość dnia 9 godzin i 5 min.

— * —

IZBA PRZEMYSŁOWO - HANDLOWA w Krakowie zwraca się z apelem do P. T. Kupiectwa o zamknięcie sklepów w dniu Święta Niepodległości 11 bm. w godzinach między 9 a 11 przed południem.

GDY ZŁODZIEJ UDAJE KLIENTA. Onegdaj między godziną 17.30. a 18 w sklepie Michała Pałki, przy ul. św. Filipa, nieznany sprawca skradł w czasie kupna lisy srebrne i kilka skórek futrzanych, ogół nej wartości 1.250 zł.

ARESZTOWANIE OSZUSTA MATRYMONIALNEGO. Kurleto Jan, lat 22 bez zajęcia i miejsca zamieszkania, został zatrzymany przez organa P. P., za oszustwo. popełnione przez wyłudzenie pieniędzy pod przyrzeczeniem małżeństwa od Anny Gorel służącej Bocheńska 5.

— * —

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WŚRÓD KSIĄŻEK I CZASOPISM GEOGRAFICZNYCH. Na powyższy temat mówił będzie we wtorek 10 bm. na zebraniu Zrzeszenia Pol. Nauczycieli Geografii w Instytucie Geograf., Grodzka 64, wizytator K. Bzowski. Początek o godz. 19. Goście mile widziani.

„O ANALIZIE CHEMICZNEJ PROMIENIAMI ROENTGENA". We wtorek 10 bm. odbędzie się zebranie Krak. Oddziału Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika w Zakładzie Mineralogicznym U. J. przy ul. Gołębiej 11, z odczytem doc. dr. L. Chrobaka: „O analizie chemicznej promieniami roentgenowskimi" (z pokazami). Początek o godz. 18.15. — Goście mile widziani.

—oo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.
Poniedziałek: Wieczorem przedstawienia nie będzie.
Wtorek: „Tragedia o polskim Scylurusie".

ŚWIT: „Mały Lord".
WANDA: „Król kobiet".
APOLLO: „Pod dwiema flagami".
SZTUKA: „Toni z Wiednia".
UCIECHA: „Wierna rzeka".
STELLA: „Pieśń miłości" (Kiepura).
PROMIEŃ: „Antony Adwers"
ADRIA: „W blasku słońca" z J. Kiepurą.
BAGATELA: „Mężowie do wyboru" oraz rewia pt. „Z uśmiechem na ustach".
DOM ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 9 b. m. „Szaleńcy" (My I Brygada).

—•—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w poniedziałek z powodu przedstawienia dla młodzieży krak. szkół średnich, oraz próby generalnej z jutrzejszej premiery „Mrówek" M. Jasnorzewskiej, wieczorem przedstawienia nie będzie.

„TRAGEDIA O POLSKIM SCYLURUSIE" J. Jurkowskiego w transkrypcji A. E. Balickiego dana będzie w środę, na uroczystym przedstawieniu w dniu Święta Niepodległości 11 bm. — Bilety dla władz i urzędów rezerwowane będą do wtorku dn. 10 bm. włącznie. Niewykupione w tym terminie bilety zostaną oddane do sprzedaży.

IMRE UNGAR W STARYM TEATRZE. — Światowej sławy niewidomy pianista-wirtuoz, który wybitną muzykalnością, wyborną techniką i nadzwyczajną interpretacją zachwyca zawsze słuchaczy, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę, 15 bm. w Starym Teatrze.

Żądajcie „Głosu Narodu" we wszystkich kawiarniach restauracjach, w urzędach pocztowych i na dworcach kolejowych!

Dwa razy daje, kto szybko daje! Składajcie jak najrychlej ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych. Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

Policjant zastrzelił w obronie własnej napastnika

We wsi Wołkowszczyzna, pow. mołodeckiego woj. wileńskiego starszy posterunkowy P. Chęciński. eskortujący 2 aresztowanych do stacji kolejowej Olechnowice, spotkał po drodze furmankę, na której znajdowało się czterech podejrzanych osobników. Posterunkowy oświetlił ich latarką elektryczną i zauważył, że jeden z jadących trzymał w ręku pistolet. Gdy policjant wezwał jadących do zatrzymania się i oddania broni, wówczas rzucili się oni na posterunkowego, usiłując odebrać mu karabin. Chęciński w obronie własnej użył broni. zabijając jednego z napastników P. Czerniawskiego. Pozostałych 3 osobników nadal nacierało na posterunkowego i dopiero przy pomocy woźnicy awanturników zatrzymano. Są to: Stefan Czerniawski, J. Pąwłota i B. Bogdarowicz.

—oOo—

Insygnia koronacyjne dla królowej Polskiego Morza

Swego czasu wielkie wzburzenie opinii publicznej wywołało zuchwałe świętokradztwo w kościele w Swarzewie pod Puckiem. Ofiarą świętokradztwa padła cudowna statua Matki Boskiej. zwana przez lud Królową Polskiego Morza i Opiekunką Rybaków. Pobożny lud kaszubski urządził zbiórkę na ufundowanie nowych klejnotów koronnych dla ogołoconej z insygniów cudownej Madonny, które wykonane zostały według projektu artysty-snycerza Tyrały z Poznania. Insygnia składają się z dostosowanej do epoki (gotyk) korony dla Matki Boskiej. mniejszej korony dla Dziecietka Jezus i berła. Koronacja cudownej statuy nastąpi w lecie przyszłego roku.

—oOo—

Premiera „Halki“ w Berlinie

Data premiery „Halki“ w państwowej operze berlińskiej została ostatecznie ustalona na 15 listopada. Według informacyj „Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej Wśród Obcych“, inscenizator gen. Strohm oraz dyrygent L. Blech dokładają wszelkich starań. aby przedstawienie stało pod każdym względem na najwyższym poziomie artystycznym. Poszczególne partie śpiewają znakomici śpiewacy niemieccy.

Radio.

Międzynarodowy kongres radiofonii szkolnej

W dn. 10—12 grudnia rb. odbędzie się w Waszyngtonie pod przewodnictwem prezesa amerykańskiej Rady Wychowawczej międzynarodowy kongres, poświęcony sprawom wychowania i kształcenia przez radio. Na kongresie omawiane będą m. in. nast. zagadnienia: odpowiedzianość społeczna w dziedzinie nadawania radiowego. radio jako zjawisko społeczne i kulturalne. radiofonia amerykańska, kształcąca rola radia w Stanach Zjedn., rola radiofonii w demokracji amerykańskiej, postępy techniczne radiofonii.

— * —

NOWA RADIOSTACJA W ŁODZI. P. Radio obecnie realizuje swój plan prac inwestycyjnych, który przewiduje bądź wzmocnienie istniejących stacyj nadawczych bądź też wyposażenie ich w specjalne gmachy przystosowane do potrzeb radia. We wrześniu wzmocniono dotychczasową 16 kilowatową stację lwowską do 50 kw., w bieżącym tygodniu z tą samą energią zaczęła pracować stacja wileńska. — W Katowicach rozpoczęto już budowę własnego gmachu dla Rozgłośni Katowickiej Polskiego Radia. Gmach ten będzie pierwszym w Polsce budynkiem skonstruowanym stosownie do potrzeb radiofonii. Równolegle do budowy gmachu P. Radia w Katowicach odbywać się będzie budowa gmachu dla rozgłośni P. Radia w Łodzi. gdzie przy zbiegu ulic Narutowicza i Matejki — P. Radio zakupiło już plac pod budowę nowej rozgłośni. Teren zakupiony pod budowę nowej radiostacji znajduje się w najwyższym punkcie miasta i liczy około 5000 mtr². W nowym budynku powstanie szereg studiów oraz lokale biurowe. Przewiduje się ponadto zupełną modernizację dotychczasowej aparatury stacji nadawczej w Łodzi oraz ewtl. wzmocnienie o kilka kilowatów dotychczsowej mocy stacji.

„IDEAŁ WŁADCY W DAWNEJ POLSCE“. Cykl prelekcyj radiowych „Pod znakiem naprawy Rzeczypospolitej“ zaznajamia radiosłuchaczy z najważniejszymi próbami i projektami reformy państwowo społecznej w Polsce, wysuwanymi przez szereg działaczy i pisarzy polskich od czasu Ostroroga. Modrzewskiego i Skargi aż po dni dzisiejsze. Prelekcja p. t. „Ideał władcy w dawnej Polsce“. którą wygłosi dn. 9 listopada o godz. 17.00 dr. J. Skoczek zobrazuje słuchaczom pogląd na problem silnej władzy w czasach Polski szlacheckiej.

— -o-o- —

Programy stacyj radiowych

WTOREK, DNIA 10-go LISTOPADA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.30 Przerwa; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert sekstetu; 12.40 Programy lokalne; 12.50 Dziennik południowy; 14.45 Transmisja z Zamku Królewskiego w Warszawie uroczystości wręczenia buławy marszałkowskiej gen. Edw. Śmigłemu-Rydzowi; 15.20 Programy lokalne; 15.45 Wiadomości gospodarcze; godz. 16.15 Skrzynka PKO; 16.30 Polska kapela ludowa; 17: Powieść mówiona; 17.15 Koncert kameralny; g. 17.45 Monolog; 18 Pogadanka aktualna; 18.10: Sport w stolicy; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Dyskutujmy; 19.20 Lekka audycja muzyczna; 20 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia; 20.15 Transmisja z Zamku Królewskiego w Warszawie; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21 Koncert orkiestry P. R.; 22 Felieton; 22.15 Muzyka taneczna orkiestry P. R.; 23—23.30 Programy lokalne dla Warszawy, Krakowa, Lwowa.

Kraków (293.5 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.40 Prosimy do mikrofonu; 14 Muzyka z płyt; 15.20 Płyty; 16 Felieton; 18.20 Muzyka z płyt; 18.25 Skrzynka ogólna; 18.35 Płyty; 18.45 Program na dzień następny; g. 23 Muzyka taneczna orkiestry P. R. z Warszawy.

Lwów (377.4 m). Godz. 7.25 Program na dzisiaj; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka z płyt; g. 12.40 Pogadanka; 14.30 Koncert życzeń; 15.20 Muzyka polska z płyt; 16 Lwowskie wiadomości bieżące; 18.20 Muzyka lekka z płyt; 18.35 Szkic literacki.

Warszawa (1336.0 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka z płyt; 12.40 Skrzynka rolnicza; 15.20 Muzyka z płyt; 16 Stolica i jej sprawy; 16.10 Życie kulturalne stolicy; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 23—23.30 Dalszy ciąg muzyki tanecznej orkiestry P. R.

Katowice (395.8 m). Godz. 6 Pieśń poranna; g. 6.03 Muzyka z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; g. 7.30 Muzyka z płyt; 12.40 Pogadanka; 13 Koncert życzeń z płyt; 13.15 Płyty; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.20 Muzyka z płyt; 16 Lekcja polskiego; 16.15 Koncert muzyki polskiej z płyt; 18.20 Felieton; 18.30 Fragment z powieści; 18.45 Program na jutro.

Ratujmy bezrobotnych od zimna i głodu. Ofiary pieniężne składać należy na Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa. Ofiary w naturze w miejscowym Komitecie.

HENRYK BORDEAUX 59

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

— Czyżby umarła? Nagle? Mów. To niemożliwe. Powiedz, powiedz nareszcie.

Jakże się niepokoił, o ileż bardziej chodziło mu o to życie. niż o tamto!

— Dla ciebie ojcze umarła. Gdyż to ona chciała otruć mamę. Trzeba żebyś to wiedział.

Uspokojony wybuchnął śmiechem.

— Powiedziałem ci już, że jesteś szalona. Ach, rozumiem teraz historię z proszkami. Cóżeś to wymyśliła? Spaliłaś proszki, abym ich nie mógł sprawdzić, a wyobrażałaś sobie, że ci uwierzę na słowo! Dość już, pacjenci czekają na mnie. Niech już nie będzie więcej między nami mowy o tym niedorzecznym oskarżeniu, które ci ubliża. Zakazuję ci wracać do tego tematu. A jeśli się poróżniłaś z Gisleną, to dobrze, możesz się wyprowadzić wraz z matką do Caen. Odejdźcie stąd obie.

A więc oddaliłby je obie, aby zostać sam na sam z kochanką. Gdy się odwrócił, by iść do swego gabinetu ordynacyjnego, Ewelina zdruzgotana, tracąc wiarę w ojca, którego tak całym sercem kochała i podziwiała, zawołała za nim.

— Czy mama będzie żyła, czy nie, nigdy nie poślubisz panny de Ligny, ojcze, na to ci przysięgam. A nawet nie będziesz jej widywał, gdyż to ją wygnasz z domu.

Odwrócił się i spiorunował ją wzrokiem.

— Milcz wreszcie.

Zniknął. Drzwi ich odgrodziły. Ewelina, we łzach, oparła się o te drzwi, lecz ich nie otwarła. Gdyby je otwarła, byłby się może odwrócił, byłby ujrzał zapłakaną córkę, był by może uważniej wysłuchał jej oskarżeń. Wszystko jeszcze mogło się odmienić. Nieszczęście dopiero było w drodze. Nieszczęście można powstrzymać, lub zmienić jego kierunek. Nieszczęście to nie fatalizm. Lecz aby je zażegnać trzeba dobrej woli, a przede wszystkim wiele, wiele miłości. Trzeba miłości, silniejszej niż śmierci, gdyż ona nigdy nie wyzywa śmierci.

OSKARŻYCIELKA.

Ewelina, którą okrucieństwo ojca trafiło w samo serce, nie mogąc niczego spodziewać się od niego, skoro miłość do panny de Ligny tak go zaślepiła, nie chciała stać dłużej przy zamkniętych drzwiach. Tyle nadziei pokładała w uczuciu i zaufaniu ojca! Jakież rozczarowanie dla niej! Nie mogła pojąć, jak jej zwierzenie mogło być przyjęte z tak pogardliwą niechęcią. Wszak należy wierzyć krwi swojej a nie krwi obcej. Tak wiele liczyła na tę rozmowę chcąc uniknąć drugiej, przykrzejszej. Lecz skoro ta druga stała się konieczna, Ewelka nie stchórzy, sprowokuje ją.

Zbliżała się godzina jej egzaminów ustnych. Nie pojdzie do wydziału lekarskiego. Ten dyplom, którego pragnęła, któremu poświęciła tyle lat, przestał ją zajmować. Wiedza ją zdradzała, jak wszystko. Nie zgadzała się z jej obecnym niepokojem. Nie przedstawiała żadnych nadziei. Nie mogła być oparciem ani też ucieczką.

Jakie postanowienie wybrać? Istniało jedno, Ewelina wiedziała. a jednak wahała się. Było ważne i śmiałe, lecz nieuniknione. Włożyła kapelusz i rękawiczki. Przed wyjściem weszła na końcach palców do pokoju matki, która spała tak twardo, że jej nie usłyszała.

— Mamo, ozwała się dziewczyna.

Nie otrzymała żadnej odpowiedzi. Trochę niespokojna zbliżyła się do łóżka. Czy to ostatni proszek spowodował ten sen taki głęboki? Pani Lubert miała oddech powolny i nierówny. Puls był bardzo zwolniony i tak słaby, że zaledwie mogła zliczyć jego uderzenia. Zło bezwątpienia rozpoczęło swe dzieło niszczycielskie i pewne. — Ewelina miała ochotę obudzić chorą, aby jej zaręczyć, że nie potrzebuje obawiać się już niczego ze strony panny de Ligny, gdyż córka przysięgła to sobie i dotrzyma przysięgi za każdą cenę. Lecz wstrzekła się tego. Pocóż niepokoić chorą? Pochyliła się nad łóżkiem i szepnęła:

— Żegnaj mi, mamusiu.

Pocałowała czoło wilgotne, zimne i powtórzyła:

— Mamusiu droga, żegnaj.

W tym stanie niepięcia nerwów, załamania duchowego, pragnęła serdecznego słowa, który byłoby odprężyło jej nerwy, a tym samym, łagodząc jej podniecenie, byłoby może uwolniło ją od zmory wykonania sądu. Lecz nie dostąpiła tego ukojenia. Nieszczęście było w drodze.

Nie chciała zaskoczyć, ani iść na darmo. Lepiej było uprzedzić pannę de Ligny, aby ją zastać na pewne. Marineta, pokojówka. której poleciła czuwać na swą panią podczas gdy ona sama będzie nieobecna, słyszała, jak mówiła przez telefon.

— Proszę mnie połączyć z Littre 52-30.

Był to numer telefonu panny de Ligny, którego doktór Lubert i jego córka żądali tak często. Lecz nie usłyszała rozmowy:

— To ja, Ewelina... Czy mogę zobaczyć się z tobą — zaraz?

Otrzymawszy odpowiedź twierdzącą, dodała:

— Dobrze. Już idę. Zaraz będę u ciebie.

Ewelina odprawiła samochód. który czekał na nią, ażeby ją zawieźć na wydział lekarski. Pójdzie piechotą na ulicę Varennes. Kwestia pół godziny. Przygotuje się w drodze do rozmowy, której się lękała mimo zdecydowania. Obawiała się jej, choć przy

(Ciąg dalszy nastąpi),

Kobieta, dom i życie

M. OSTRAWICKA

Co kobiety powinny sobie uświadomić!

Słyszymy stale od ludzi starszych uwagi. że dawniej mężczyźni odnosili się do kobiet tak w towarzystwie, jak i w prywatnym życiu — „inaczej niż teraz".

Objaw ten tłómaczy się w zasadzie łatwo. Społeczeństwo naogół demokratyzuje się, znika klasowość, lecz wraz z nią wiele wartości, które udoskonalały i upiększały życie ludzkie.

Stare tradycje i wieki kultury wytworzyły formy wzajemnego obcowania ludzi z ludźmi, — więc także pomiędzy mężczyznami i kobietami.

Po wojnie światowej prawie we wszystkich państwach nastąpiły przemiany społeczne. I te dotknęły stosunku mężczyzny do kobiety, choćby w formie dalszych zdobyczy emancypacji kobiecej. Ale to pociąga za sobą pewne następstwa.

Kobieta, która osiągnęła równouprawnienie z mężczyzną i współzawodniczy z nim prawie w każdej dziedzinie życia, nie może od niego wymagać sentymentalnego romantyzmu. trubadurskiej przesadnej adoracji dla swej „kobiecości".

Młodzi, których łączy często wspólna ława szkolna n. p. na uniwersytecie, później wspólna praca zawodowa, są tymi, którzy tworzą odpowiednie dla nowej doby formy społeczne i towarzyskie, jeśli chodzi o współżycie mężczyzn i kobiet. Formy te różnią się znacznie od wersalskiej, przesadnej grzeczności, jaką darzono nasze babki i prababki. A wynikają z przemian, które się dokonały w samym życiu kobiety...

Przed kobietą otworzył się świat umysłowy wspólny z mężczyzną. Kobieta stała się czynnikiem prawdziwie twórczym w tym świecie, — ona dla której — jak pogardliwie mówili Niemcy — istnieją tylko „trzy K": „Kirche, Kind, Küche".

Za cenę prawdziwej przyjaźni z mężczyzną może kobieta bez żalu rezygnować z owej starej galanterii" męskiej, jak i tej „tajemniczości", którą dawniej przyciągała mężczyznę, aby przy bliższym poznaniu odsłonić pustki umysłowe. Na przeszkodzie jednak tym nowym formom współżycia mężczyzny i kobiety stoi niepotrzebne podkreślanie przez nią swojej odrębności tam, gdzie tego nie potrzeba i gdzie poza tym dla samej kobiety przynosi bezpośrednie szkody... Rozsiewanie erotycznej atmosfery w urzędzie przy pracy, gdzie koledzy bywają ojcami rodzin, miewa te następstwa, że się kobiety usuwa z posad...

Trzeba stanowczo więcej moralnej karności w stosunkach koleżeńskich kobiet i mężczyzn.

Nie należy bynajmniej uważać emancypacji kobiet za przyczynę kryzysu małżeńskiego. Ten zarzut spotkać może tylko fałszywie pojmowaną emancypację. Wiadomo przecież, że prawdziwa wolność jest zawsze połączona z odpowiedzialnością.

Faktem jest tylko, że głód używania zawojował tak mężczyznę, jak kobietę, a rezultat — przesycenie i poszukiwanie coraz to nowych podniet. Lecz niech kobieta zacznie przywracać moralną karnosc w pracy zawodowej! Bez względu na zdanie, iż mężczyzna chce, by mu się kobiety narzucały... Niektórym mężczyznom to narzucanie się kobiet pochlebia, lecz szacunku dla nich ono nie wyrabia. Zwłaszcza młoda generacja mężczyzn zaczyna już tęsknić za kobietą moralnie czystą.

Leży więc w interesie samych kobiet, głównie zaś tych, które osiągnęły wyższe wykształcenie, aby uświadomiły sobie, że — wiedza nie zwalnia od cnoty. Przeciwnie!

K. TARŁOWSKA.

Służba domowa

Od dłuższego już czasu tak w dodatkach kobiecych ukazujących się poszczególnych pism, jak i w czasopismach poświęconych specjalnie sprawom kobiecym, spotykamy się dość często z artykułami omawiającymi problem służby domowej. I nic w tym dziwnego, że nasze panie tak wiele o tej sprawie piszą. jeśli się zważy jak wielką rolę odgrywa służba w gospodarstwie domowym i w życiu rodzinnym.

Wiele artykułów. to — żale na służbę domową. Rzadko natomiast spotykamy się z artykułami. któreby ten problem ujmowały wszechstronnie i głęboko. Najistotniejszym czasopismem kobiecym, w którym spotykamy zasadnicze i ciekawe na ten temat artykuły. jest „Pani Domu" — organ Związku Pani Domu i Instytutu Gospodarstwa Domowego.

Problem służby domowej **to przede wszystkim poważny i głęboki problem społeczny.** Zawodem tym objęta jest wielka armia kobiet. Statystyka wykazuje, że na terenie samego województwa warszawskiego zarobkowo w gospodarstwach domowych zatrudnionych jest około **70 tys. kobiet.** Aczkolwiek nie posiadamy cyfr dla całego terytorium Rzeczypospolitej, to nawet ta jedna — daje nam wyobrażenie o liczebności tego zawodu. Nie ulega wątpliwości, że zawód służby domowej jest wśród zawodów, w których zatrudnione są kobiety — najliczniejszy.

Jakież jest położenie tej grupy zawodowej? W ankietach podejmowanych przez organizacje służby domowej spotyka się najczęściej następujące narzekania:

1) Nieokreślony czas pracy. Pracownice domowe na podstawie utartego prawa zwyczajowego korzystają tylko co drugą niedzielę (i to nie zawsze) z t. zw. wychodnego. Poza tym przez cały dzień i część nocy mają zajęcie;

2) **Nieprzestrzeganie przez pracodawców prawa o urlopach;**

3) **Brak zabezpieczenia starości;** obecnie bolączka ta częściowo została usunięta przez ustawę ubezpieczeniową z 1934 r., wprowadzającą ubezpieczenia na starość dla pracowników fizycznych. Emerytura przyznawana ustawą powyższą nie rozwiązuje jednak zagadnienia zabezpieczenia starości.

4) **Złe traktowanie ze strony pracodawczyń;**

5) **Złe warunki mieszkaniowe,** brak opieki w czasie choroby a nawet pozbawienie pracy w razie choroby;

6) **Brak szkolenia ogólnego i zawodowego;**

7) Brak opieki wrazie postradania pracy, co jest jedną z przyczyn katastrofalnego stanu moralnego służby domowej i t. p.

Ogólny stąd wniosek jest następujący: **służba domowa jest naogół niezadowolona ze swego położenia.**

Z obecnego stanu rzeczy **nie są również zadowoleni chlebodawcy.** Stanowisko pracownicy domowej jest stanowiskiem specjalnym. Wchodzi ona niejako do rodziny swego pracodawcy. Obcuje z nią. Zna przeważnie wiele jej tajemnic. Stąd też dla pracodawcy najważniejszą rolę grają często nie tyle kwalifikacje zawodowe, **ile osobiste:** charakter i poziom moralny.

Tymczasem stan ten jest wręcz katastrofalny! A główna przyczyna leży: w braku ustawowego uregulowania warunków pracy i w braku społecznej opieki nad tym zawodem.

Ten wielki zawód, jaki tworzy służba domowa, nie posiada ustawy, prawa, któreby unormowało warunki pracy, warunki zresztą bardzo specyficzne. I może to odstrasza ustawodawcę... Tym nie mniej sprawa jest paląca i domaga się rozwiązania.

Częściowo przynajmniej tym brakom chcą zaradzić organizacje zawodowe służby domowej. Praca ta na ogół nie jest jednak postawiona na odpowiednim poziomie. O ile katolickie organizacje zawodowe **starają się sprawy służby domowej wszechstronnie ujmować,** to socjalistyczne — wprowadzają zupełną demoralizację w te stosunki. Rozwiązywanie konfliktów między pracodawcami a służbą domową **może być dokonywane tylko na płaszczyźnie zrozumienia wspólnych interesów i zaufania.** Nigdy na nienawiści, bo ta w stosunkach społecznych jest elementem destrukcyjnym.

Problem służby domowej w Polsce — **to poważna kwestia społeczna, która wielkim głosem woła o reformę.** I pracujmy, aby tę reformę przyśpieszyć. Zyska na tym i służba domowa i pracodawcy. Nie przyśpieszymy jednak reformy biadaniem i... narzekaniem: pan domu na służące i odwrotnie. Sprawa jest poważna i bardzo trudna. Wymaga więc poważnych i głębokich studiów.

„Złe duchy małżeństwa"

Tak zatytułowany jest jeden z rozdziałów nowej książki Heleny Haluschki: „W cztery oczy" *). Jest to w pewnym znaczeniu — dalszy ciąg „Adama i Ewy", o której już pisałam. Obie książki posiadają wspólną linię ideową, obie dążą do wykazania wad i błędów w charakterach mężczyzn i kobiet. Podczas, gdy „Adam i Ewa" — to ludzie jeszcze wolni, mogący w ten czy inny sposób ułożyć wzajemne stosunki, w książce „W cztery oczy" wiodą dyskurs już tylko mąż z żoną. Ale to nie „taka sobie" rozmówka małżeńska, wyposażona w argumenty wątpliwej wartości, czy też szermierka pustych słów i frazesów. Gdyby sięgać po porównania z dziedziny gospodarstwa domowego można by ją nazwać „gruntownym wietrzeniem" małżeńskich charakterów. Żadna ze stron nie jest oszczędzona. W pełnym świetle krytyki jakże śmieszne przedstawiają się wzajemne błędy, przywary, grzechy — złe duchy małżeństwa. A nic tak nie boli... i nie poprawia, jak śmieszność. Jeszcze raz w drugiej swej książce, autorka daje dowód znajomości człowieka i znajomości życia.

Najgłębsze problemy małżeńskiego pożycia roztrząsa z wielką intuicją, ale i z lekkością. Żadnych morałów, żadnych „gromów z jasnego nieba" na nieszczęsne głowy winnych. Jest to bodaj najlepszy sposób zmuszenia czytelnika do poważnego traktowania problemu małżeństwa i rewizji poglądów.

Niektóre sylwetki ujemnych typów mężów i żon są wprost kapitalnie nakreślone. Często wystarcza nawet tylko tytuł. N. p. „melancholijny kompleks cnoty".

Książka ta powinna znaleźć się w rękach wielu małżeństw. I tych, które potrzebują rady i pomocy, i tych, które chorują na pesymizm, i tych, co chcą się tylko rozerwać. Cała jest opromieniona czarującym humorem. „Nawet i u Pana Boga — zauważa autorka — można w pewnym sensie dopatrywać się zmysłu humoru. Popatrzmy na pingwina, na papugę, na małpę, na kolibra, na rysunek pokrywający skórę zebry i skrzydła motyli, popatrzmy na fantastyczne kształty storczyka! Czyż można sobie wyobrazić, że to wszystko stworzyła ponura powaga?"

Książki o takim „klimacie" uczuciowym torują drogę miłości i radości wygnanej z dzisiejszego życia.

Z. T.

Nie szpećmy naszych mieszkań

Posiadanie dobrze urządzonego mieszkania jest **problemem** o dużym znaczeniu. „Dobrze urządzonego" — nie w znaczeniu luksusowego, z bogatymi meblami i obiciami, ale w sharmonizowaniu wszystkich składników, które wchodzą w pojęcie ładu: a więc **kształt, barwa, celowość.**

Tym czasem mieszkanie przeciętnego polskiego inteligenta **jest konglomeratem tandety, rupieciarstwa i złego gustu.** Pominąwszy to, że nasze wnętrza nie posiadają specyficznego charakteru narodowego, ani w kształcie mebla, ani w rodzaju i barwie tkanin (pasiaki łowickie nie wyczerpują zagadnienia)... Wprawdzie mamy piękne tkaniny lniane nadające się do miejskich wnętrz, **ale dziwnie jakoś nie mogą się zadomowić,** czy to ze względu na wyższą cenę (gatunek pierwszorzędny), czy to, że ciągle zdradzamy upodobania do fabrycznych „gobelinów" albo zielono-czerwonych pluszów.

Nigdzie może dom nie jest otoczony taką pieczołowitością jak w Anglii; wpływy zewnętrzne mają tam minimalne znaczenie i „home" angielski zachował swój poważny narodowy charakter. U nas panuje chaos stylów i epok.

Jeśli „los" (w postaci starszej generacji) obdarzył nas secesjami. pseudoludwikami i różnymi „pod-mahoniami" — trudno; musimy je tolerować. Ale przykryjmy wstydliwie brzydotę kanap pięknymi wileńskimi narzutami, kredensy i stoły ozdóbmy polską ceramiką.

Nie wszystkie meble nowoczesne są ładne; jednak przez swe gładkie płaszczyzny i celowość kształtów nie nużą oka jak przedwojenne „wywijasy". W miesięczniku „Arkady" znajdziemy śliczne nowoczesne wzory mebli. Przeważnie są one zadrogie na nasze kieszenie, ale możemy je wykonać z tańszego materiału. Prostota mebla sosnowego, wykonanego starannie **będzie wykwintna w stosunku do bylejakiej fornierowanej tandety.**

Należy jeszcze wspomnieć o innej „pladze" naszych mieszkań, i tych najskromniejszych (może tych przede wszystkim) i tych wytwornych: o poduszkach. makatkach i t. p. „ozdobach". Można bez przesady powiedzieć, **że w 90 proc. są to rzeczy brzydkie, pozbawione wszelkiego sensu dekoracyjnego.** Fatalne wzory, fatalny dobór barw, fatalne wykonanie. Całe stosy śmiesznych, wygniecionych poduszek zapełniają fotele i kanapy.

Nie bez winy w tolerowaniu i utwierdzaniu tej poduszkomanii są pisma kobiece, które aż nadto dostarczają wzorów, jakże często sprzecznych z dobrym gustem, opatrzonych zachęcającą wzmianką: „wzór niezwykle łatwy do wykonania". Cała seria skrzętnych pań domu rzuca się z pasją do haftowania — no, a wynik wiadomy. Kiedyś, jakaś pani zwierzyła się, że wyhaftowała piękną serwetę (wzór mógł być poprawny): niebieskie i żółte róże, obrzeżone czerwoną nitką. Ładne kwiatki- — Co?

Albo te makatki — kawałki szarego płótna z wyszytymi naprędce kwiatami ptakami, baletnicami. **Napróżno, czytelniku szukałbyś w nich piękna!!** jakże daleko odbiegły od swych pra-wzorów: cudnych wschodnich makat.

Dzięki Bogu, **następuje zmierzch makatopoduszkomanii.** Jedno z pism kobiecych zapowiedziało, że to wszystko, co było, jest brzydkie (!). Modne są poduszki z gładkich materiałów. Mają być śliczne i eleganckie. A więc rozejrzmy się po swoim mieszkaniu i skażmy brzydotę na wygnanie!

B. T.

Praktycznie Pani radzi

aby w wilgotnym mieszkaniu mieć suchą sól, należy na dno solniczki włożyć kawałek białej bibuły;

aby emaliowane lub porcelanowe naczynia i wanny nie porysować, należy myć szmatką umaczaną w occie.

aby leguminy, w skład której wchodzą jaja wystarczyło. należy wziąć tyle jaj ile osób. Wyjątek stanowią suflety.

aby uniknąć łez przy obieraniu cebuli należy obierać ją w zimnej wodzie, lub sparzyć gorącą.

Aktualia kulinarne

PASZTECIKI Z MAKARONEM.

Ugotować w słonej wodzie makaron włoski (wermiszel). przelać zimną wodą, skropić masłem, aby się nie skleił. Muszelki wysmarować masłem, nałożyć drobno pokrajany makaron wymieszany z kilkoma łyżkami kwaśnej śmietany i przesiekaną szynką. Posypać ostrym serem, położyć po kawałeczku masła i zapiec w gorącym piecu.

BULWY „AU GRATIN".

Podgotować bulwy w osolonej wodzie. Wyłożyć na ogniotrwały półmisek wysmarowany masłem. polać kilkoma łyżkami śmietany, posypać ostrym serem (np. parmezanem), tartą bułeczką i skropić masłem. Zapiec w gorącym piecu.

BUDYŃ Z ORZECHÓW WŁOSKICH.

Utrzeć 7 żółtek i półtorej szklanki cukru-pudru. Wziąć 2 szklanki zmielonych orzechów i potrochu dodować do żółtek ciągle mieszając.

7 białek ubić na sztywną pianę lekko wymieszać z żółtkami i orzechami. Wlać do formy budyniowej wysmarowanej masłem i wysypanej bułeczką. Upiec w piecu, lub gotować na parze godzinę.

CZYTAĆ czasopisma: „Rodzina polska". „Pani Domu", „Kobieta w świecie i w domu", „Ja to zrobię"; „Młoda matka"; „Dziecko i matka"; „Praktyczna pani".

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.

Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.